List do Hebrajczyków – część 24

Hebrajczyków 6:4–8. Nie módl się za tych ludzi. Tora służy łasce

CFM: 23 marca 2019
GCB PL: 15 listopada 2026

Przez ostatnie kilka tygodni przyglądaliśmy się jednemu z najbardziej przerażających fragmentów całego Pisma. Znajdujemy go w Hebrajczyków 6:4–6 UBG: Niemożliwe jest bowiem, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego; (5) Zakosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku; (6) A odpadli - ponownie odnowić ku pokucie, gdyż sami sobie znowu krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na hańbę. Bluźnią Jego imieniu.

Kiedy jako wierzący stajemy wobec takich fragmentów, a w Piśmie jest ich kilka, mogą być one dla nas trudne. Trudno przyjąć wprost rzeczywistość, o której mowa. Powiedziałbym nawet, że niektórym, jeśli nie wielu wierzącym, trudno uwierzyć, że to w ogóle możliwe. Jak ktoś mógł mieć prawdziwą więź z Mesjaszem Jeszuą, zakosztować mocy przyszłego wieku, otrzymać to drogocenne namaszczenie, a potem odkryć, że został odrzucony, odcięty od Boga? Trudno w to uwierzyć.

Wiecie, co czasem robimy, gdy stajemy wobec takich słów Pisma? Wpadamy w pułapkę przepisywania Pisma na nowo. Interpretujemy je inaczej i osłabiamy jego wymowę, bo to wszystko jest zbyt realne. Dotyka nas zbyt bezpośrednio i osobiście. Trafia w czułe miejsce i uderza mocno, bo mówimy o zbawieniu.

Diabeł nie chce, żebyście przyswoili sobie takie fragmenty. Nie chce, żebyście je mieli. Otoczy was kokonem złudzeń i kłamstw, aby smutek według Boga i przekonanie o grzechu nie wdarły się do waszego serca i nie odmieniły was całkowicie, przynosząc piękne odnowienie umysłu i pełną jasność. Wtedy macie światło. Diabeł natomiast próbuje pogrążyć was w ciemności.

Chcę dziś zacząć od kilku wypowiedzi Leonarda Ravenhilla. Jeśli go nie znacie, był jednym z najbardziej płodnych ewangelistów naszego pokolenia. Zmarł w 1984 roku. Był namaszczony, mówił jasno i stawiał zgromadzenie wobec jego odpowiedzialności. Jednym z głównych pytań, które go zajmowały i bolały, było to, dlaczego nie wybucha przebudzenie. Żył sprawą przebudzenia. Skupiał się na nim i widział jego moc. Badał wielkie przebudzenie w Wielkiej Brytanii oraz drugie wielkie przebudzenie w Ameryce, które ogarnęło świat i wywarło na niego wpływ.

Ravenhill badał te wydarzenia, aby się dowiedzieć, dlaczego przyniosły takie owoce. Dlaczego Duch Boga, obecność Boga, zstąpił z taką mocą? Dlaczego wszyscy ci ludzie tego doświadczyli? Przyglądał się osobom stojącym na czele tych przebudzeń, by zobaczyć, co robiły. Patrzył na zgromadzenie swoich czasów, a więc naszych czasów, i zastanawiał się, dlaczego nie doświadcza ono tych rzeczy. Chciał wiedzieć, dlaczego w tym kraju zgromadzenie nie doświadcza tego, co wydarzyło się w innych częściach świata.

Oto wniosek, do którego doszedł, badając Charlesa Finneya, którym Bóg posłużył się podczas wielkiego przebudzenia tutaj, w Ameryce. Posłuchajcie, co powiedział Ravenhill: Finney głosił przez 28 wieczorów z rzędu i ani razu nie zaprosił słuchaczy do wyjścia przed ołtarz. Nie głosił miłości Boga; głosił GNIEW Boga. Nie mówił: „Jesteś miłą osobą, Bóg cię kocha, ale nienawidzi twojego grzechu". Mówił, że Bóg każdego dnia gniewa się na niegodziwych! On [Charles Finney] nie głosił miłości Boga, lecz Jego gniew. Nie głosił nieba, lecz piekło. Nie głosił łaski, lecz Torę. Wieczór po wieczorze nie szczędził im mocnych słów, a oni słuchali aż do niemal zupełnego wyczerpania umysłowego. W końcu rozpalał się ogień Boga.

To właśnie badał Ravenhill. Przyglądał się ludziom, którzy głosili, a Duch Święty zstępował w ogniu i mocy. Ludzie przechodzili radykalną przemianę, a jednak widział, że w jego czasach ze zgromadzeniem działo się coś zupełnie innego. Gdyby żył dzisiaj, kto wie, co by powiedział? Przecież to, co głosił Charles Finney, nie odpowiada dzisiejszemu sposobowi głoszenia w zgromadzeniach.

Chcemy, żeby ludzie czuli się swobodnie. Problem w tym, że nie jest to swoboda w Duchu Boga, w świętości i sprawiedliwości. To wygoda dla ciała. To samo zwiedzenie opanowało ludzi z 6 rozdziału Listu do Hebrajczyków. Sądzą, że są zbawieni i wejdą do Królestwa Niebios, a nie wiedzą, że są wrogami Boga. Trudno mi to pojąć.

Ravenhill mówi dalej: Jest jedna rzecz, której potrzebujemy ponad wszystko. Dziś o niej nie mówimy. Potrzebujemy potężnej lawiny przekonania o grzechu. To z przekonania o grzechu bierze się przemiana. Wtedy święty sztylet przenika serce i wydobywa z niego śmieci zasiane przez wroga. Tego nam potrzeba!

Na tym polega piękno Hebrajczyków 6:4–6. Pozwólcie, aby ten werset wykonał swoje dzieło. Nie ignorujcie go. Nie pozwólcie, by ciało przekonało was, że nie musicie się nad nim zastanawiać, bo robi się zbyt realnie. To naturalna reakcja ciała. Pozwólcie, aby te słowa przeniknęły w głąb waszego umysłu, a Duch Święty i Słowo Boga wykonają swoją pracę. Pozwólcie na to!

Chcę dziś nadal odkrywać kolejne warstwy znaczenia tego fragmentu. Jest tak ważny, że poświęcimy mu jeszcze jeden tydzień. W tym celu przejdźmy do Pierwszego Listu Jana.

Zanim tam przejdziemy, chcę powiedzieć, że Pierwszy List Jana sam w sobie jest niezwykły. Został napisany z piękną prostotą, której nie znajdujemy w wielu innych księgach Nowego Testamentu. Jest tak prosty, że zrozumie go dziecko. Mówi o miłości do Boga i do bliźniego. Jeszua mówi przecież: „Na tych dwóch przykazaniach opiera się cała Tora i Prorocy” (Mateusza 22:40). Możesz usiąść z dzieckiem i przeczytać mu ten list, a zrozumie wszystko. Co jednak Piotr mówi o listach Pawła w 2 Piotra 3:16 UBG? Mówi nam: Jak też mówi o tym we wszystkich listach. Są w nich pewne rzeczy trudne do zrozumienia, które, podobnie jak inne Pisma, ludzie niedouczeni i nieutwierdzeni przekręcają ku swemu własnemu zatraceniu. Paweł pisał na bardzo wysokim poziomie. Znawcy gramatyki powiedzą wam, że może posługiwał się niewyszukaną greką, ale nie miejcie wątpliwości: mówił na bardzo wysokim poziomie. Na tym tle list Jana odznacza się piękną prostotą. To niezwykłe, dopóki nie dotrzecie do końca. Pod koniec listu pojawia się pewien fragment, który wywołał niezliczone dyskusje i spory. To właśnie do niego przejdziemy.

Zanim to zrobimy, dodam na marginesie: przez lata tyle osób pytało mnie o te słowa: „Co Jan tutaj mówi? Nie wiem, jak to rozumieć”. Dzisiaj odpowiemy na to pytanie. Ostatecznie chcemy jednak lepiej zrozumieć 6 rozdział Listu do Hebrajczyków: charakter tych ludzi, kim są, dlaczego odpadli i dlaczego nie mogą wrócić.

Przejdźmy więc do 1 Jana 5:14–15 UBG: Taka zaś jest ufność, którą mamy do niego, że jeśli o coś prosimy zgodnie z jego wolą, wysłuchuje nas. (15) A jeśli wiemy, że nas wysłuchuje, o cokolwiek prosimy, wtedy wiemy, że otrzymujemy to, o co go prosiliśmy.

O czym więc mowa? O modlitwie. Owszem, o modlitwie, ale przede wszystkim o kluczu do skutecznej modlitwy. Ilu z was chce się modlić i otrzymywać odpowiedź? Jan mówi, jak to zrobić: prosić zgodnie z Jego wolą.

Pomyślcie o tym przez chwilę. Kiedy Jeszua uczył swoich uczniów, jak się modlić — a tę modlitwę przytaczamy w każdy szabat — powiedział im: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię. Niech przyjdzie Twoje Królestwo, niech się stanie Twoja wola… Czy to nie fascynujące? Pierwsza rzecz, jakiej Jeszua uczy swoich uczniów o modlitwie, to modlić się zgodnie z wolą Boga. Przygotował swoich apostołów do tego, by ich modlitwy zostały wysłuchane, by były pełne mocy i skuteczne.

Mamy więc piękną zasadę skutecznej modlitwy: módlcie się zgodnie z Jego wolą. Gdy tak robimy, wiemy, że nas słyszy. Wiemy, że Bóg nas wysłuchuje, jeśli prosimy zgodnie z Jego wolą. W miarę jak będziemy czytać dalej, okaże się to jeszcze ważniejsze.

1 Jana 5:16 UBG: Jeśli ktoś widzi swego brata, który popełnia grzech nie na śmierć, niech się za niego modli, a Bóg da mu życie, to jest tym, którzy popełniają grzech nie na śmierć.

To ciekawe. Jan nie mówi jedynie o modlitwie w ogóle. Chodzi o konkretny rodzaj modlitwy, zwany modlitwą wstawienniczą. Werset mówi o wstawienniku, sprawiedliwym mężczyźnie lub kobiecie, który widzi grzech swego brata i prosi Boga. Sprawiedliwi mężczyźni i kobiety padają na kolana i modlą się za osobę, która grzeszy. Modlą się za określoną grupę ludzi; za nimi się wstawiają. Zwróćcie szczególną uwagę na to, co mówi werset. Chodzi konkretnie o tych, których grzech nie prowadzi do śmierci.

Musicie to zrozumieć. To kluczowe, bo jest to jedna grupa. Dalej Jan wspomina jednak o drugiej: Jest grzech na śmierć. Nie mówię, aby ktoś modlił się za to. (17) Wszelka niesprawiedliwość jest grzechem, jest jednak grzech nie na śmierć. (1 Jana 5:16–17 UBG).

Jak mamy to rozumieć? Przede wszystkim zauważmy, że wyraźnie mowa o dwóch grupach ludzi. Jedna popełnia grzech, który nie prowadzi do śmierci. W tej grupie jest grzech, lecz druga grupa popełnia grzech prowadzący do śmierci.

Najpierw powiedzmy, czego Jan nie mówi. Czy gdy mówi o tych, których grzech prowadzi do śmierci, i o tych, których grzech nie prowadzi do śmierci, ma na myśli, że pewne grzechy prowadzą do śmierci, a inne do życia?

Jeśli studiowaliście Słowo, wiecie, że Jan nie mówi, iż niektóre grzechy prowadzą do życia. Muszę to wyjaśnić, zanim pójdziemy dalej, ze względu na rozmowy, jakie prowadziłem na ten temat. Żaden grzech nie prowadzi do życia. Zapłatą za grzech jest śmierć. Musicie zrozumieć tę zasadę.

To pokazuje, że w tym fragmencie kryje się znacznie więcej. Zmusza nas, byśmy się zatrzymali. Musicie to zbadać. Jak mamy to rozumieć?

Spójrzcie na podkreślone słowa: Jest grzech na śmierć. Nie mówię, aby ktoś modlił się za to. (17) Wszelka niesprawiedliwość jest grzechem, jest jednak grzech nie na śmierć. (1 Jana 5:16–17 UBG). To przerażające, bo po grecku jest tu właściwie powiedziane, żeby nie modlić się za takiego człowieka. Rozumiecie, co Jan mówi? Mamy wstawiać się za jedną grupą, a za drugą mamy się nie wstawiać.

Możecie pomyśleć: „Chwileczkę! Jesteśmy chrześcijanami. Mamy się modlić za wszystkich”. Właśnie dlatego ten fragment tak wytrąca nas z równowagi. Nie przebiegajcie wzrokiem po tym wersecie. Zwróćcie uwagę! Za jedną grupą należy się wstawiać, a za drugą nie.

O mój Boże! Czy to możliwe, że dobrze to czytamy? Oto klucz. Kiedy patrzycie na podkreślone stwierdzenie, widzicie, że nie mamy modlić się za tego, kto popełnia grzech prowadzący do śmierci.

Żeby zejść o warstwę głębiej, chcę przejść do Proroków. Musicie zrozumieć, że Jan nie wyraża tu własnej opinii. Nie występuje z jakąś nową teologią. Czerpie to z Proroków.

Chcę wam przeczytać Jeremiasza 7:16, bo wtedy dostrzeżecie, jak te słowa współbrzmią z Pierwszym Listem Jana. Zrozumiecie, dlaczego za jednymi ktoś się wstawia, a za innymi nie. Potem połączę to wszystko z ludźmi, o których czytamy w 6 rozdziale Listu do Hebrajczyków.

W Jeremiasza 7:16 czytamy: „Ty zaś nie módl się za ten lud”. To Bóg nakazuje Jeremiaszowi, swojemu słudze. Nie mówi mu, żeby nie modlił się za świat czy pogan. Nakazuje mu nie modlić się za Jego lud. Bóg mówi o ludzie żydowskim. Chodzi o Izrael.

Spróbujcie to pojąć. To przeciwieństwo wszystkiego, co kojarzymy z chrześcijaństwem. Bóg nakazał: Ty zaś nie módl się za ten lud, nie zanoś za nim wołania ani modlitwy i nie wstawiaj się za nim u Mnie (Jeremiasza 7:16). Czy to brzmi znajomo? Przed chwilą mówiliśmy o 1 Jana 5:16–17, gdzie chodziło właśnie o modlitwę wstawienniczą. Tutaj Bóg nakazuje Jeremiaszowi: „Nie waż się za nimi wstawiać”.

Dlaczego Jeremiasz nie ma się za nich modlić? Jeremiasza 7:16–17: …bo cię nie wysłucham. 17 Czy nie widzisz, co robią w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy?

Grzeszą. Jaki to grzech? Grzech prowadzący do śmierci. Właśnie o tym mówi Jan: Jest grzech na śmierć. Nie mówię, aby ktoś modlił się za to. (1 Jana 5:16 UBG). Nie mamy modlić się za tych ludzi.

Właśnie to jest w tym tak przerażające. Gdyby Jeremiasz miał o tym zapomnieć, Bóg mu na to nie pozwala. Kilka rozdziałów dalej czytamy: Nie módl się za ten lud i nie zanoś za nim wołania ani modlitwy. Nie wysłucham ich (Jeremiasza 11:14). Chcę się tu zatrzymać i zwrócić na coś uwagę. W Jeremiasza 7:16 przeczytaliśmy: bo cię nie wysłucham. Tutaj Bóg mówi bardzo konkretnie: nie wysłucham ich (Jeremiasza 11:14).

Kiedy ich nie wysłucha? Jeremiasza 11:14: Nie wysłucham ich, gdy będą wołać do Mnie z powodu swego nieszczęścia. Wołają do Boga w czasie niedoli, bo są w niedoli. Wołają do Boga, a On ich nie wysłucha. Co to oznacza? To wyrok śmierci.

Jeśli Bóg cię nie wysłucha, to koniec. Nie ma dla ciebie nadziei, jeśli Bóg nie będzie cię słuchał. W Przysłów 25:19 czytamy: Polegać na człowieku niewiernym w dniu niedoli to jak mieć zepsuty ząb lub zwichniętą stopę. Innymi słowy, jeśli sam jesteś niewierny, twoja pewność siebie jest boleśnie głupia. Łudzić się, że pozostaje nadzieja i że przyjdzie ktoś, kto cię uratuje i wybawi, to boleśnie głupie.

Pomyślcie, kiedy najbardziej pragniemy pomocy. Właśnie w czasie niedoli. Szukamy kogoś, kto przyjdzie nam z pomocą, a przecież nie ma nikogo większego niż sam Bóg. Kiedy Go wzywasz, szukasz Jego pomocy.

Przypomina mi to wierzących, o których mowa w Mateusza 7:21–23. Są pewni, że wejdą do Królestwa Boga. Są osłupiali, gdy On im mówi: Nigdy was nie znałem. Nie mieści im się to w głowie. Byli całkowicie pewni, że wejdą. I co? Polegać na człowieku niewiernym w dniu niedoli — to czysta głupota, i to bolesna.

Gdyby Jeremiasz znów miał zapomnieć, Bóg powtarza mu to w Jeremiasza 14:11: Wtedy Jahwe powiedział do mnie: „Nie módl się za ten lud o jego dobro”. Jeremiasz słyszy to raz za razem. A przecież to lud Boga!

Pamiętajcie o tym. Bóg ich wybawił. Okazał im miłosierdzie i łaskę. Spełnił obietnicę daną Abrahamowi i wprowadził ich do tej ziemi. Pobłogosławił im. A teraz mówi Jeremiaszowi, żeby nie modlił się za tych, którym pobłogosławił, których kochał i którym okazał miłosierdzie.

Dalej, w Jeremiasza 14:12: „Gdy będą pościć, nie wysłucham ich wołania. Gdy złożą całopalenie i ofiarę z pokarmów, nie przyjmę ich. Wygładzę ich mieczem, głodem i zarazą”.

Ci ludzie poszczą! Chcą odpowiedzi od Boga. Chcą, żeby zareagował. Chcą Jego pomocy. Składają ofiary, chodzą do świątyni, a jednak Bóg ich nie wysłucha.

Właśnie dlatego tak mnie to przeraża. Ilu chrześcijan tydzień w tydzień składa ofiary uwielbienia? Są pewni, że zostali zbawieni i dlatego nie staną przed sądem. Nie zdają sobie sprawy, że Bóg ich odciął. Nie wysłuchuje ich.

Pytanie brzmi: co oni robią? Co jest aż tak złe? Byli przecież ludem Boga. Jak mogło do tego dojść? Cóż tak strasznego mogło się wydarzyć, że Bóg ich nie wysłucha? Jan powiedział nam już w 1 Jana 5:16: Istnieje grzech, który prowadzi do śmierci. Popełniają grzech prowadzący do śmierci.

Możecie zapytać: „Co to znaczy? Co znaczy popełnić grzech prowadzący do śmierci?” Na szczęście odpowiada na to prorok. Przejdźmy do Jeremiasza 8:4: Powiesz im także: „Tak mówi Jahwe: Czy upadają i nie wstają? Czy ktoś się odwraca i nie wraca?”

Czy to brzmi znajomo? Hebrajczyków 6:4–6 UBG: Niemożliwe jest bowiem, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego; (5) Zakosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku; (6) A odpadli - ponownie odnowić ku pokucie. Czytamy tu to samo co w Jeremiasza 8:4: …Czy upadają i nie wstają? Czy ktoś się odwraca i nie wraca?

Dalej, w Jeremiasza 8:5: Dlaczego ten lud, Jerozolima, trwa w nieustannym odstępstwie? Rozumiecie, co tu się dzieje? To tacy sami ludzie jak ci, o których Jan mówi w 1 Jana 5:16 i których opisuje Hebrajczyków 6:4. Odpadli i nie da się ich ponownie odnowić ku upamiętaniu.

Na czym polega problem? Trwają w odstępstwie. Nie zawracają w upamiętaniu. Co mówi Jeremiasza 8:5? Trzymają się kłamstwa i nie chcą wrócić. Kochają kłamstwo. Karmią się kłamstwami zamiast prawdą Słowa.

Taka jest rzeczywistość: nie chcą wrócić. (6) Przysłuchiwałem się i słyszałem, lecz nie mówią tego, co słuszne. Nikt nie żałuje swojej niegodziwości, nie mówi: „Co ja zrobiłem?". Każdy biegnie swoją drogą, jak koń rzucający się do bitwy (Jeremiasza 8:5–6).

Nie zapomnijcie, co czytaliśmy w zeszłym tygodniu, żeby nie stracić z oczu kontekstu. Z 7 rozdziału Jeremiasza dowiedzieliśmy się, że lud Boga szedł do świątyni i składał ofiary. Ale co ci ludzie mówili? Chcecie wiedzieć, na czym polegało ich złudzenie? Mówili: Jesteśmy bezpieczni i możemy popełniać wszystkie te obrzydliwości. „Bóg nas nie osądzi. Bóg nas wyzwolił. Okazał nam miłosierdzie. Nie zostaniemy za to osądzeni. Jesteśmy bezpieczni".

Taki jest kontekst. W takim położeniu jest Jego lud. Składają ofiary i poszczą, ale Bóg ich nie wysłucha, bo nie chcą się upamiętać. Nie chcą uznać prawdy.

Z tym właśnie mamy do czynienia w Hebrajczyków 6:4. Chodzi o ludzi, którzy odmawiają powrotu. To dokładnie tacy sami ludzie jak ci, o których mówi Jeremiasz. Nie chcieli zawrócić i się upamiętać. Trwają w odstępstwie. Kochają swój grzech bardziej niż prawdę. Kochają wszystkie te małe bożki, które ustawili w swoim sercu. Kochają chciwość, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu. Kochają to wszystko bardziej niż Boga.

Wolą przyjemność od sprawiedliwości. Chcą szerokiej drogi. Chcą, żeby było łatwo. Chcemy czuć się wygodnie. „Chcę po prostu mieć spokój. Nie chcę, żeby Słowo wpływało na mnie tak dalece, że będę musiał zmienić swoje życie i otoczenie. Nie może wpływać na moją pracę ani na moje życie osobiste". Nikt nie chce się zmieniać. Nikt nie chce, żeby Słowo tak na niego oddziaływało. Nikt już nie chce zbawienia, które radykalnie odmienia życie!

Przejdźmy do Rzymian 1:24–25 UBG: Dlatego też Bóg wydał ich nieczystości przez pożądliwości ich serc, aby hańbili swoje ciała między sobą. (25) Oni to zamienili prawdę Bożą w kłamstwo i czcili stworzenie, i służyli jemu raczej niż Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. Chcecie wiedzieć, w czym tkwi problem i co się stało z ludźmi, którzy odpadli? Nie można ich odnowić. Co zrobili? Zamienili prawdę Boga na kłamstwo.

Mieli najcenniejszą rzecz. Jeszua porównuje Królestwo Niebios do różnych rzeczy. Mówi, że jest jak drogocenna perła: gdy człowiek ją znajduje, idzie i sprzedaje wszystko, co ma, aby zdobyć Królestwo Niebios. Jest jak skarb. Sprzedajesz wszystko, oddajesz wszystko. I tutaj dochodzimy do sedna sprawy ludzi, o których mowa w Liście do Hebrajczyków.

Co zrobili więc ludzie, o których mowa w Pierwszym Liście Jana, Liście do Hebrajczyków i Księdze Jeremiasza? Zamienili prawdę Boga na kłamstwo. Co mówi Przysłów 23:23? Kupuj prawdę i nigdy jej nie sprzedawaj.

Kiedy otrzymujemy Jego Słowo, a prawda Jego przykazań trafia do naszego serca, nie idziemy na kompromis. Nie oddajemy tego, co otrzymaliśmy. Nigdy nie przestajemy podążać za Jeszuą.

Rzymian 1:26–28 UBG: Dlatego wydał ich Bóg haniebnym namiętnościom, gdyż nawet ich kobiety zamieniły naturalne współżycie na przeciwne naturze. (27) Także mężczyźni, opuściwszy naturalne współżycie z kobietą, zapałali w swej pożądliwości jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną, popełniając haniebne czyny i ponosząc na sobie samych należną za swój błąd zapłatę. (28) A skoro im się nie spodobało zachowanie poznania Boga, wydał ich Bóg na pastwę wypaczonego umysłu, [wydano ich na pastwę zwiedzenia], aby robili to, co nie wypada.

W 2 Tesaloniczan 2:11 czytamy jeszcze więcej: Dlatego Bóg ześle na nich silne zwiedzenie, aby uwierzyli kłamstwu.

To naprawdę przerażające! Na tym polega problem wierzących z Hebrajczyków 6:4. Nie chcą zachować poznania Boga.

Pojawia się więc pytanie: co to za poznanie? W Ozeasza 4:6 czytamy o Jego ludzie. Nie mówi o poganach. Mówi o swoim ludzie: Mój lud ginie z braku poznania. Ponieważ odrzuciłeś poznanie, Ja także cię odrzucę, abyś nie był moim kapłanem. Ponieważ zapomniałeś Tory swojego Boga, Ja także zapomnę o twoich dzieciach.

Chcę wam zwrócić uwagę na coś kluczowego: poznanie jest tu utożsamione z Torą Boga. Kiedy odrzucacie poznanie, odrzucacie Torę Boga. Kiedy więc czytacie w Liście do Rzymian, że wierzący, mężczyźni i kobiety, a także świat, odrzucają poznanie Boga, czym jest to poznanie? To Tora Boga. Nie chcą Jego Tory. Tora ich obraża. Ogranicza ich swobodę. Nie chcą mieć z nią nic wspólnego.

Następnie mamy ostatnie słowa Ozeasza 4:6: Ja także zapomnę o twoich dzieciach. To fascynujące, bo Jeszua mówi to samo, chociaż w porównaniu z Jego słowami do zgromadzenia w Tiatyrze jest to eufemizm. Bóg mówi: Porażę jej dzieci śmiercią (Objawienie 2:23). Werset u Ozeasza brzmi o wiele łagodniej: Zapomnę o twoich dzieciach. Potem przychodzi Jeszua i mówi: Porażę twoje dzieci śmiercią. Obaj mówią to samo.

Widzicie, jak wysoka jest stawka? Widzicie, dlaczego Tora jest ważna? Widzicie, dlaczego słuchanie głosu Boga i trzymanie się Jego dróg ma zasadnicze znaczenie? Musimy pamiętać o żywym Bogu.

Spójrzcie na ostrzeżenie w Powtórzonego Prawa 8:10–11 BP: Jedząc więc do sytości będziesz błogosławił Jahwe, twego Boga, za tę piękną ziemię, którą ci dał. (11) Nie waż się zapomnieć o twym Bogu, Jahwe, zaniedbując Jego przykazania, nakazy i prawa, które ja ci dziś podaję.

Ilu z was może potwierdzić, że właśnie wtedy, gdy w życiu wszystko idzie dobrze, tak łatwo oddalić się od Boga? Nagle coraz mniej się modlisz, coraz mniej czasu spędzasz nad Słowem, bo napełniasz brzuch rzeczami tego świata. To demoniczne, a my tego nie dostrzegamy.

Oddalamy się stopniowo, zaczynając kochać rzeczy tego świata. Wkradają się powoli, z czasem zaczynają nas pochłaniać i niebawem wypełniają całe serce. Staje się ono świątynią bożków i fałszywych bogów, w której nigdzie nie ma Boga Izraela. Nigdzie nie ma Jeszuy. Nie bez powodu jest tu to ostrzeżenie. Bóg właśnie przed tym nas ostrzega.

Cofnijmy się do Powtórzonego Prawa 6:20 BP: A kiedy potem twój syn zapyta cię: Co znaczą te polecenia [Dziesięć Przykazań], prawa i nakazy [Tora], które nałożył na was Jahwe, nasz Bóg? Odpowiedź na to pytanie jest podstawą wiary. W pewnym sensie Tora prorokuje. Wasze dzieci przyjdą do was i zapytają: „Tato, mamo, dlaczego to robimy?", bo zauważą, że ich sąsiedzi i przyjaciele tak nie robią. Będą chciały wiedzieć, dlaczego obchodzimy święta. Dlaczego świętujemy zmartwychwstanie Jeszuy? Dlaczego przestrzegamy szabatu? Dlaczego robimy to wszystko? Zapytają, dlaczego tak postępujecie. Co im odpowiecie?

Zwróćcie na to szczególną uwagę. Oto odpowiedź z Powtórzonego Prawa 6:21 BP: wówczas odpowiesz synowi: - Byliśmy niewolnikami faraona w Egipcie, a Jahwe wywiódł nas z Egiptu przemożną ręką.

Czyż to nie wspaniała odpowiedź na pytanie dzieci, dlaczego przestrzegacie Jego przykazań i Tory? Ze względu na Jego miłosierdzie. Ze względu na Jego łaskę. Bóg wyprowadził nas z Egiptu [z niewoli i poddaństwa]. Jeśli pamiętacie tę historię, chociaż Bóg okazywał swoją moc, zsyłając cios za ciosem na faraona, synom Izraela nie pozwolono odejść, dopóki nie przelano krwi Baranka. Kiedy przelano krew Baranka, Izrael nagle został wyzwolony. To historia Paschy.

Dlaczego więc przestrzegamy przykazań? Ze względu na miłosierdzie Boga, ze względu na Jego łaskę. Czy to nie uderzające, że dzisiaj w chrześcijańskich kościołach głosi się dokładne przeciwieństwo? Mówi się wam, że porzucacie łaskę, jeśli przestrzegacie Tory.

Jak to możliwe, że Szatanowi uchodzi na sucho głoszenie tak diabelskiej teologii? To właśnie ze względu na to, co zrobił Jeszua, powinniśmy biec ku Torze, zamiast od niej uciekać. Taka jest prawda. Takie powinno być nasze miejsce. Chodzi o wybawienie.

Jeżeli macie zrozumieć podstawową zasadę, która wyjaśnia, dlaczego mamy przestrzegać Tory i przykazań Boga, zrozumcie to: chodzi o cenę, jaką Jeszua zapłacił na Golgocie. O to właśnie chodzi.

Dalej, w Powtórzonego Prawa 6:22–23 BP: i na naszych oczach zdziałał w Egipcie cuda i wielkie a przerażające dziwy przeciw faraonowi i całemu jego domowi. (23) Nas jednak wywiódł stamtąd, by nas poprowadzić i dać nam ten kraj, który przyrzekł naszym ojcom.

Oto, co ważne. Pierwsza rzecz, o której mamy powiedzieć dzieciom w odpowiedzi, to łaska i miłosierdzie. Bóg nas wybawił. Zostaliśmy odkupieni i właśnie dlatego przestrzegamy przykazań.

Jest jednak druga część: I nakazał nam Jahwe wypełnić wszystkie te prawa, aby bać się Jahwe, naszego Boga, aby zawsze dobrze się wiodło i aby nas zachował przy życiu, tak jak dziś. (25) Nasza sprawiedliwość ma więc polegać na tym, że będziemy przestrzegali wypełniania wobec Jahwe, naszego Boga, wszelkich przykazań, jakie na nas nałożył. (Powtórzonego Prawa 6:24–25 BP). Gdy więc nasze dzieci przychodzą i pytają: „Mamo, tato, dlaczego to robimy?", odpowiadamy: ze względu na miłosierdzie żywego Boga i dlatego, że nakazał nam przestrzegać tych przykazań. Pamiętajcie, że każdą sprawę potwierdza się na podstawie świadectwa dwóch osób.

To wszystko jest bardzo proste i piękne. A jednak diabeł jak wąż wślizguje się w tę sprawę i zwodzi nas, byśmy uwierzyli, że możemy przyjąć łaskę Boga tylko wtedy, gdy porzucimy Jego Torę. To demoniczna nauka z otchłani piekła. Prowadzi ludzi prosto w przepaść.

Przejdźmy do Powtórzonego Prawa 24:17–18 BP: Nie naruszysz prawa cudzoziemca [i] sieroty ani nie weźmiesz w zastaw odzieży wdowy. (18) Masz sobie przypomnieć, żeś był niewolnikiem w Egipcie i że twój Bóg, Jahwe, wybawił cię stamtąd. Dlatego ja nakazuję ci, abyś tak właśnie postępował. Dlaczego nakazano nam pamiętać o sierotach i wdowach? Ze względu na łaskę, prawda? Dlaczego mam wypełniać to przykazanie? Ponieważ Bóg okazał mi miłosierdzie, więc i ja powinienem okazywać miłosierdzie. Miłujemy Go, ponieważ On pierwszy nas umiłował. Diabeł postawił całą tę argumentację na głowie. To zupełnie demoniczne.

Przejdźmy do Powtórzonego Prawa 5:12 BP. Znajdziemy tam szczególne przykazanie dotyczące szabatu: Przestrzegaj święcenia dnia szabatu. Oto, co mi się w tym podoba. Sam tekst mówi nam, dlaczego mamy go przestrzegać: A pamiętaj, żeś był niewolnikiem w Egipcie i że twój Bóg Jahwe wywiódł cię stamtąd potężną ręką i wyciągniętym ramieniem: dlatego to Jahwe, twój Bóg, nakazał ci obchodzić dzień szabatu. (Powtórzonego Prawa 5:15 BP).

Rozumiecie, że to ze względu na łaskę? To dlatego, że zostałeś wybawiony. Dlaczego przestrzegam szabatu? Bo On mnie wyzwolił.

Kiedy więc ludzie pytają, dlaczego przestrzegasz szabatu: „Co, jesteś Żydem?", możesz im odpowiedzieć: „Tak, jestem Żydem w sercu. Ale chodzi o łaskę, którą okazał mi Bóg. Pismo nakazuje, żebym przestrzegał szabatu, jeśli przyjąłem łaskę, którą jest Pan Jeszua".

Z taką rzeczywistością wciąż się spotykamy, jednak diabeł postawił wszystko na głowie: „O nie! Jeśli przestrzegasz szabatu, odrzucasz to piękne przesłanie łaski. Jeśli zachowujesz szabat, nie doświadczasz mocy Jeszuy". Tak mówi diabeł.

To jest Słowo Boga. Nie zapominajcie o nim. Macie pamiętać Jego Słowo. Ma być w naszym sercu, abyśmy nie grzeszyli przeciwko Niemu.

Fascynuje mnie, z jakim przekonaniem i zapałem do tego podchodzimy. Wiem, że wielu z was, gdy zrozumieliście, że Tora ma znaczenie dla dzisiejszych wierzących, poszło się tym podzielić ze wszystkimi przyjaciółmi. A to błąd. Mówię to z przymrużeniem oka. To nie jest błąd. W istocie robicie to, do czego

pobudza was Duch Święty: szerzycie światło. Musicie jednak zdać sobie sprawę z jednego: nikogo to nie obchodzi, a ludzie czują się urażeni. Niektórzy czują się przez was osądzani, kiedy do nich przychodzicie, i może to popsuć wasze relacje. Niektórzy sądzą, że bezkrytycznie daliście się wciągnąć w jakąś naukę, albo myślą o was coś podobnego. Tego nauczył ich diabeł.

Wróćmy do Leonarda Ravenhilla. Miał niezwykłe spostrzeżenie, gdy patrzył na to, co działo się w kościołach. Muszę się nim z wami podzielić, bo to naprawdę niesamowite stwierdzenie. Powiedział: „Kiedy kościołom coś się w Biblii nie podoba, nazywają to legalizmem".

Nie mówcie mi, że ten człowiek nie był namaszczony Duchem Świętym. Z całą pewnością był namaszczony z wysoka. Przyglądał się kościołom i temu, co odrzucały, mówiąc: „Cóż, to legalizm. Nie chcę być legalistą. Jestem pod łaską. Chcę w pełni przyjąć tę łaskę".

Nazywanie posłuszeństwa Bogu urojeniem to szaleństwo. To właśnie jest zwiedzenie. Wspaniałą łaskę Mesjasza Jeszuy przyjmujesz, biegnąc do Niego i do Jego Słowa. Amen?

Coś się stało ze zgromadzeniem. Coś się stało ze sposobem, w jaki dziś myślą chrześcijanie, i nie jest to w porządku. Wróg wdarł się do obozu.

Przejdźmy do Jeremiasza 6:10: Do kogo mam mówić i kogo ostrzec, aby usłyszeli? Oto ich ucho jest nieobrzezane i nie mogą usłuchać. Oto Słowo Jahwe jest dla nich zniewagą; nie mają w nim upodobania.

Pokazuję wam ten fragment, ponieważ w pewnym kontekście powinien nas przerazić. Widzimy pokolenie — właśnie w nim dziś żyjemy — które czuje się urażone Torą. Gdy z zapałem dzielisz się prawdą Tory, prawdą Słowa Boga, ze wszystkimi znajomymi, a oni rzeczywiście czują się urażeni, to mamy kłopot. Dlaczego? Bo pokolenie, które Bóg zniszczył, czuło się urażone Jego Słowem. Dlatego sprowadził straszny, nikczemny i niegodziwy naród, Babilon, aby wziął do niewoli Jego własny lud, który wcześniej odkupił i któremu okazał łaskę. Dlaczego? Bo Jego Słowo ich raziło. Było dla nich zniewagą. Nie znajdowali w nim upodobania. Upodobali sobie rzeczy tego świata. Podobało im się życie na wzór okolicznych narodów, ale nie znajdowali upodobania w Bogu. To mnie przeraża, kiedy patrzę na dzisiejsze zgromadzenie, które tak się wypaczyło, że przykazania Boga stały się dla niego obraźliwe. Nie mogę tego pojąć.

Chcę teraz przejść do ostrzeżenia Pawła z Galatów 2:17: Jeśli zaś, szukając usprawiedliwienia w Mesjaszu, sami okazujemy się grzesznikami, to czy Mesjasz jest sługą grzechu? W żadnym razie! Innymi słowy, Paweł mówi nam: jeśli bierzesz na usta imię Jeszuy, święte imię, które przyniosło światu zbawienie, czy masz dalej trwać w swoim grzechu? Nie. Jeśli trwasz w grzechu, czynisz z Niego Mesjasza niegodziwych zamiast Mesjasza sprawiedliwych.

To bluźnierstwo. Dlatego Paweł w 2 rozdziale Listu do Rzymian nazywa to bluźnierstwem. To, że chrześcijanie biorą na usta święte imię Jeszuy, a żyją jak diabli, jest jawnym bluźnierstwem. Rzymian 6:1–3 UBG: Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska obfitowała? (2) Nie daj Boże! My, którzy umarliśmy dla grzechu, jakże możemy jeszcze w nim żyć? (3) Czyż nie wiecie, że my wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jezusie Chrystusie, w jego śmierci zostaliśmy ochrzczeni?

Po tym, co dziś omówiliśmy, ten fragment robi na mnie ogromne wrażenie. Wam też powinien się rzucić w oczy. Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska się pomnożyła? W żadnym razie! Nie powinniśmy w nim trwać. Dlaczego? Paweł przypomina im: zostaliśmy ochrzczeni w Jego śmierć. Czym są śmierć i zmartwychwstanie Mesjasza? To łaska, to miłosierdzie Boga. Dlatego nie trwamy w grzechu. Innymi słowy, biegniemy z powrotem do Tory, do Jego przykazań, aby Go uczcić.

Przejdźmy do 2 Tymoteusza 2:19: Jednak mocny fundament Boga stoi i ma tę pieczęć: „Pan zna tych, którzy do Niego należą" oraz „Niech każdy, kto wzywa imienia Mesjasza, odstąpi od nieprawości"

Jeśli więc przyjmujesz na siebie święte imię, nie możesz trwać w nieprawości. Czym jest grzech? Każdy, kto popełnia grzech, dopuszcza się także bezprawia, a grzech jest bezprawiem (1 Jana 3:4). Nie możemy dalej tak postępować.

Tytusa 2:11–12: Objawiła się bowiem wszystkim ludziom łaska Boga, która przynosi zbawienie [Chodzi o Jeszuę. On jest łaską Boga, która przynosi zbawienie]. [Czego dokonuje?] (12) Uczy nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i żyli w obecnym wieku rozumnie, sprawiedliwie i pobożnie (wyróżnienie dodane). Innymi słowy, ci, którzy naprawdę rozumieją łaskę Boga, odkryją, że uczy nas ona biec ku sprawiedliwości. Tego właśnie nas uczy.

1 Jana 3:3: A każdy, kto pokłada w Nim tę nadzieję, oczyszcza się, tak jak On jest czysty.

Kiedy więc patrzymy na ludzi opisanych w Hebrajczyków 6:4–5 UBG, którzy zakosztowali daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego; (5) Zakosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, zrozumcie, że to ludzie wierzący. Odpadli i nie da się ich odnowić, ponieważ zapomnieli o swoim Bogu. Porzucili łaskę Boga. Zamienili prawdę Boga na kłamstwo. Zapomnieli, co uczynił dla nich Jeszua.

Na zakończenie prześledzimy myśl autora do końca. Hebrajczyków 6:7 UBG: Ziemia bowiem, która pije deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga.

Autor przechodzi do obrazu. W wersetach od 4 do 6 mówi wprost i jasno, ale w wersecie 7 używa przenośni, żebyśmy lepiej zrozumieli, co opisuje. Ziemia przedstawia wierzących. Deszcz jest Jego błogosławieństwem. To Jego Duch Święty, dany wierzącym. A od tego deszczu ziemia wydaje rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają. Innymi słowy, pada on na dobrą ziemię. Duch Święty zstąpił na tych wierzących, a oni wydali owoc. Czytamy jednak dalej, w Hebrajczyków 6:8 UBG: Lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest odrzucona i bliska przekleństwa, a jej końcem jest spalenie. I znów autor przekazuje nam, że ci ludzie, których nie można zawrócić, nieustannie trwają w grzechu. Nie wydają dobrego owocu; wydają zły owoc. O tym właśnie mówi Jeszua w Mateusza 7:15–20 BT: Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. (16) Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? (17) Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. (18) Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. (19) Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. (20) A więc: poznacie ich po ich owocach. Jeśli nie wydajesz dobrego owocu, staniesz się wrogiem Boga.

Na zakończenie Przysłów 11:30: Owoc sprawiedliwego jest drzewem życia, a kto pozyskuje dusze, jest mądry.

KONIEC CZĘŚCI 24